



Bilet na ostatni bal na Titanicu?

Ze sporymi fanfarami ruszyła prezentacja najnowszego projektu politycznego pod szumną nazwą Polski Ład, czyli projektu zagospodarowania ogromnych środków unijnych, a przy okazji dokonania korekt organizacyjnych i finansowych w zarządzaniu państwem polskim.

Już we wstępie do nader obszernego (132 strony) dokumentu autorzy piszą: *Przed nami nowa dekada wieku – dekada, która może zdecydować o przyszłym losie Polski i Europy w perspektywie kilku kolejnych dziesięcioleci. Dlatego nasz cel jest jasny: jak najszybciej powrócić na ścieżkę wzrostu gospodarczego i kontynuować budowę polskiego państwa dobrobytu. Jeżeli chcemy odzyskać nasze marzenia, musimy działać już dziś. Dlatego czas na kolejny przełom. Czas na Polski Ład – kompleksową strategię przezwyciężenia skutków pandemii. To nasz plan gospodarczej odbudowy. I nowa nadzieja na dobrą przyszłość.*

Ta skądinąd trafna konstatacja i wspaniale brzmiący cel bardzo szybko zostały przez politycznych autorów sprowadzone na niższy pułap sformułowaniem: „Polski Ład dotyczy przede wszystkim kwestii społecznych i gospodarczych”. Przekładając te zdania z nieco ezopowego języka partyjnej propagandy na bardziej ludzki, chodzi o to, jak podzielić tę obiecaną górę pieniędzy, tak by „Polska rosła w siłę, a ludziom się żyło dostatniej”. Brzmi znajomo, niestety.

Pozostawmy debatę o tym, kto zyska, a kto straci, ekspertom oraz grupom interesu. Także kwestię, czy te dodatkowe 10–15% dodane służbie zdrowia przywróci ją co najmniej do stanu przed pandemią. A także czy kolejne kilometry dróg i autostrad pomogą w skądinąd zbożnym dziele podnoszenia Polski z kolejnych „ruin”, ukochanego sformułowania każdej nowej władzy, z tym że obecne „ruiny” trudno zwalić na poprzedników.

Kluczowe dla przyszłości kraju nie jest jednak to, co zapisano w dokumencie, ale to, czego w nim nie ma lub co najwyższej jest zamarkowane gdzieś w środku. Nikt w cywilizowanym świecie nie ma najmniejszej wątpliwości, że bez rozwoju innowacyjności opartej na nauce, żaden kraj nie ma najmniejszych szans na udział w globalnej grze o przyszłość.

I nie chodzi li tylko o pieniądze, ale przede wszystkim o powszechne zrozumienie i akceptację tego oczywistego faktu zarówno przez rządzących, jak i rządzonych.

Obecna pandemia w sposób wyjątkowo bezpośredni udowodniła, że jedynie nauka oferuje ratunek oraz szansę na dalszy rozwój ludzkości. I to nie tylko w zakresie czysto medycznym (szczepionki), ale także dzięki rozwojowi technologii komunikacyjnych, informatyki, nauk przyrodniczych i – co szczególnie warto podkreślić – nauk społecznych.

A w kraju wciąż notujemy gigantyczny deficyt kadr w sektorze B+R, wymagający co najmniej podwojenia obecnej liczby i to w czasie, gdy głównie dzięki funduszom unijnym dokonano ogromnych inwestycji infrastrukturalnych. To, a nie pompatyczne projekty administracyjne, powinno stać się fundamentem długofalowej strategii rozwojowej państwa polskiego.

Na ten temat znajdziemy w ponad 130-stronicowym dokumencie jedynie małą wzmiankę o chęci powołania Akademii Kopernikańskiej i to mimo zapewnień wiceministra Bernackiego, że nie są prowadzone żadne prace na ten temat w MEiN. Na ostodę cukierek w postaci obietnicy o wspieraniu PAN, PAU, TNW oraz NCN. A o instytucjach badawczych w kraju i – co najsmutniejsze – o prawdziwej, a nie ideologicznej reformie edukacji, przystosowującej młodzież do życia w coraz bardziej wymagającym i konkurencyjnym świecie – ani słowa.

Myszę, że nasze całkiem liczne środowisko akademickie musi w tej sprawie nie tylko zabrać głos krytyczny, ale wręcz zainicjować konstruktywną debatę o przyszłości Polski. Jeśli tego nie zrobimy, a przypomnę, że w naszej orbicie jest ponad półtoramilionowa rzesza studiujących, to będziemy współwinni zmarnowania unikalnej szansy, jaką oferuje nam Fundusz Odbudowy. I także tego, że zamiast przyspieszyć rozwój innowacyjnej gospodarki, zawdzięczającej obecny impet głównie przedsiębiorczości sektora prywatnego oraz wsparciu unijnemu, obudzimy się już niedługo w centralnie sterowanym, ale kompletnie niesterowanym i archaicznym państwie gdzieś na nieistotnych peryferiach Europy i świata.

JERZY M. LANGER

Prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego

Redakcja dotarła do Listu, jaki wicepremier Jarosław Gowin wysłał do ministra Przemysława Czarnka. Zamieszczamy go jako link.

List wicepremiera Jarosława Gowina do ministra Przemysława Czarnka - [link](#)